

Palindromy dla Ariady

1. Trochę historii

Gdy prowadzimy samochód nie zastanawiając się wybieramy prawą stronę jezdni, na ogół piszemy prawą ręką, czytamy od lewa do prawa. Ale Anglicy mają ruch lewostronny, pisać można lewą ręką i dziś już nikt tego nie gani, a Arabowie czytają od prawej strony. Istnieje tu pewna symetria, a wybór jednej z dwóch możliwości jest kwestią gustu lub umowy.

Starożytni Grecy (pierwszym był poeta Sotades z Maronei, III wiek p.n.e.) wymyślili taką oto zabawę literacką: napisz wyraz lub zdanie, które czytane litera po literze wprost i wspak da taki sam wynik. To palindrom (z greckiego: *palin* –wracać oraz *dromos* – droga). Wszystkie narody świata mają swoje palindromy. Nawet te, które posługują się pismem klinowym czy obrazkowym (perski, chiński). Najstawniejszy jest palindrom angielski:

Madam, I'm Adam

czyli, po polsku:

Madam, otom Adam.

O zdaniu tym żartobliwie mówi się, że tak przedstawił się Adam Ewie w Raju.

W polskiej literaturze dawnej znano bardzo niewiele palindromów. Z XVII wieku pochodzi najstarszy, pełen archaizmów palindrom Wojciecha Waśniowskiego:

Co w onei? ow pokoy y okop, woien owoc

Najbardziej znanym naszym palindromem jest:

Kobyła ma mały bok (autor nieznany).

W XX wieku palindromy pisali liczni twórcy rymowanych zagadek. Przytoczę poniżej kilka utworów wybranych z szarad w wydawanej od ponad pięćdziesięciu lat *Rozrywce*.

W nawiasie podano rok wydania oraz pseudonim autora.

A tu mam mamuta (1960. Beer)

Tolo ma samolot (1960. Erg)

Okna ma za manko (196. Old)

No i lubi bób i bulion, (1970. An-wag)

A to kiwi zdziwi kota (1981. Golis)

Palindromy pisali i umieszczali w swoich książkach poeci i hobbyści. Pisał je nasz wielki poeta Julian Tuwim (książka *Pegaz dęba*, 1950). Jego rówieśnikiem, ale z zupełnie inną profesją, był Edmund John, wykładowca Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (*Palindromy pana Johna*, 2006). Palindromy, a właściwie palindromadery (czyli dłuższe palindromy) pisał także znany poeta i tłumacz Stanisław Barańczak (*Pegaz zdębiał*, 1995). Łącznie dało to kilkaset opublikowanych palindromów. Dopiero książka hobbysty Józefa Godzica (*Echozдания czyli palindromy*, 1996) przyniosła znaczny wzrost ilościowy. Jest w

niej tysięcy palindromów. Poniżej przedstawiono wybrane utwory (w nawiasach inicjały autorów książek):

Popija rum As, samuraj i pop (JT)
Ada raportuje, że jutro parada (EJ)
Jadzi w gębę gwizdaj! (EJ)
Iwono, ty rabuj okop spokoju barytonowi! (SB)
I lali masoni wydrom w mordy wino, sami lali (SB)
A to kanapa pana kota (JG)
As unika kin USA (JG)
Może jutro ta dama sama da tortu jeżom (JG)

W 2003 roku zupełnie przypadkowo zainteresowałem się palindromami. Jadąc do Zakopanego zapisałem kolejno to, co widziałem, a więc: Nowy Targ, góry, Zakopane. Po uzupełnieniu tego „wspakiem” dostałem taki oto, w miarę sensowny palindrom:

Nowy Targ, góry, Zakopane – na pokazy róg, graty won!

Wolny czas na wycieczce wypełniło mi pisanie nowych utworów, a gdy trzeciego dnia stworzyłem piękny zestaw trzech palindromów:

Co ma tata – moc
Co mi dała mama – ład i moc
Co mi dał duch – cud, ład i moc

postanowiłem na to nowe hobby poświęcić więcej czasu. W latach 2005 – 2011 wydałem kolejno książki: *Gór ech chce róg, Zagwiżdż i w gaz, Zaradny dynda raz, Żartem dano nadmetraż, Raz czart – raz czar, Aga naga, A kilku tu klika, Wór mrów, Elf układał kufle*. Tytuły tych książek są palindromami. W większości przypadków w książce jest ponad tysiąc palindromów, są tam też wiersze-palindromy, w tym najdłuższy na świecie (6700 liter!). Jestem też autorem najdłuższego palindromu umieszczonego w Internecie (33 tys. liter). Dla początkujących czytelników mam radę – czytajcie przede wszystkim krótkie utwory, one są najładniejsze i najłatwiejsze do zrozumienia i zapamiętania. Strona www.palindromy.pl ma już kilkanaście tysięcy palindromów. Miesięcznie ma ona ponad sto tysięcy wywołań. Oto przykłady moich palindromów:

Ile Roman ładny dyndał na moreli
Ładna pani woła – mało wina pan dał
Łapał za Tokaj, a kota złapał
Da i boa naga Jaga na obiad
Ala boski miks obala
A kto psy ma – damy spotka
Adela atomowo mota, ale da
Ada goło i sioło gada
Co nagim śmiga – noc
Ja tu tę chcącq chcę tutaj
Nago pogna twa baba w tango pogan
A kto kota ma – to kotka
Orki makro – norka mikro
Łajce psi specjał!

*Jeż leje lwa – paw leje lżej
Raz cywil boso mami: „mam osobliwy czar”
I car komedia i demokraci
Dał, kuso łgano na głos - układ
A na Dwór to łamagi i gama łotrów dana*

Palindromy przeżywają teraz swój dobry okres. Wielu autorów nadsyła mi swe utwory dla umieszczenia ich na strony internetowej. Można je też znaleźć w licznych pismach i na forach internetowych. W latach 2006 - 2007 *Rozrywka do podróży* zorganizowała, z inicjatywy redaktora Romana Nowoszewskiego, konkurs na pisanie wierszyków z moimi palindromami. Plonem konkursu było ponad tysiąc fraszek, z których wybrana setka weszła do wydanej w 2007 roku książki *Może jeż łże jeżom*. W 2007 roku Krzysztof Oleszczyk wydał obszerne i bardzo interesujące dzieło pt. *Encyklopedia rozrywek umysłowych*. W książce tej przedstawiono wiele informacji o palindromach oraz sylwetki twórców.

Palindromy są bardzo popularne w Internecie. Dwieście palindromów (w tym sto kilkadziesiąt mojego autorstwa) doczekało się co najmniej czterdziestu odwołań w Google. Ostatnio wzrosła bardzo popularność palindromów wśród Polonii amerykańskiej. W czasie wakacji (lipiec – wrzesień 2011.) witryna www.palindromy.pl miała sto tysięcy wywołań z USA.

Film wykorzystujący w tytule palindrom:

oto łzy ma i pokuta – a tu kopiemy złoto

został nagrodzony na festiwalu *Off Camera*, Kraków 2008. W znanym filmie amerykańskim *Palindromy* tłumacze i twórcy dubbingu umieścili jako przykład palindrom:

co m i dał duch – cud, ład i moc

W popularnej książce *Pola Laska* autor ubarwił akcję umieszczając wiele moich palindromów. Zauważyli to czytelnicy, umieszczając w Internecie odpowiednie informacje. Przytoczę fragment książki - pierwszą i ostatnią spośród 8 wybranych linii tekstu. Dla ułatwienia palindromy będą wytłuszczone.

O!!! Gnat!!! – krzyczał świat – **A na groma ta fatamorgana!!!** Omnibus zabytkowy...
...pisali w prasie, mówili w t.v. **Kino, feta, patefonik**. O matko! **Ino Goodt to dogoni**.

Popularność daje radość i zachęca do dalszej pracy twórczej, mniej natomiast cieszy, że w opisanych przypadkach autorzy nie pomyśleli o poinformowaniu autora, że wykorzystują jego twórczość. Moja działalność jest nie komercyjna, zadowolilibym się wzmianką w filmie czy książce, podziękowaniem w formie egzemplarza książki z dedykacją. A może to jest tak, że już tylko środowisko szaradzystów pamięta o dobrych obyczajach?

W 2007 roku w Nowej Wsi koło Serocka utworzyłem Muzeum Palindromów. W Alei Przyjaciół Nowej Wsi zawieszono w lipcu 2011. tablicę prezentującą osiągnięcia, a w chodniku umieszczono marmurek z napisem: „Tadeusz Morawski – Mistrz Palindromów”.

W 2008 roku opisałem historię polskich palindromów w książce *Kobyła ma mały bok*. W 2010 roku, dla upamiętnienia pięciolecia strony www.palindromy.pl i wydania pierwszej książki powstała kolejna książka *Palindromy.pl – Antologia*. Była ona rozprawdzana jako dodatek do kwartalnika ZNAJ wydawanego przez Stowarzyszenie Autorów Polskich. Do listy moich książek zawierających palindromy doliczyć jeszcze trzeba *Panopticum I* (2008.) oraz dwie nowe książki, które wkrótce się ukażą.

2. Trochę wspomnień

W 2004 roku pisałem palindromy i myślałem o wydaniu swej pierwszej książki. Dla uniknięcia powtarzania utworów, które już stworzyli inni, starałem się przeczytać już wydane zbiorki. Z książkami Juliana Tuwima i Stanisława Barańczaka nie było kłopotu, jest w nich łącznie niecałe czterdzieści palindromów. Przepisanie ich w Bibliotece Narodowej nie zajęło wiele czasu. Gorzej było z książką Józefa Godzica. Książki nie mogłem kupić, a któż przepisze tysiąc palindromów? Pozostawało kosztowne kserowanie jej stron z mikrofilmów. Niestety nie udało mi się wytłumaczyć urzędnikom Biblioteki Narodowej, że jestem twórcą, który musi mieć tekst innego autora dla uniknięcia przypadkowego plagiatu. Wielokrotnie, po kawałeczku, posuwałem się do przodu tracąc niewyobrażalnie dużo czasu i pieniędzy.

W 2005 roku, z wydaną już książką *Gór ech chce róg* udałem się do redaktora Romana Nowoszewskiego, który przyjął mnie bardzo serdecznie. Podarowałem mu swoją książkę, a on odwdzieczył mi się książką Godzica. Cóż za ironia losu! Ile bym zaoszczędził, gdybym udał się do redakcji *Rozrywki* w trakcie przygotowań do wydania książki.

Dwa lata później udało mi się nawiązać kontakt z Józefem Godzicem. Podarował do Muzeum Palindromów wiele eksponatów. Warto podkreślić, że mimo wieku (jest starszy ode mnie o 10 lat) nauczył się on używać komputera. Pisze teraz i nagrywa dowcipne piosenki, których czasem z przyjemnością słucham z przysłanych mi płyt CD.

Z szaradzistami miałem wiele miłych spotkań. Bywałem w Klubach oraz na krajowych imprezach, Biesiadach Szaradziarskich. W maju 2010. czekała mnie na kolejnej Biesiadzie niezwykle niespodzianka. Jako twórca i popularyzator palindromów dostałem piękną Kryształową Rozetę Rozrywki, którą z dumą pokazuję osobom zwiedzającym Muzeum.

Pięć lat temu, 21.10.2006. zostałem zaproszony do Sosnowca z okazji pięciolecia *Ariady*. Udało mi się odnaleźć zapowiedź mojego przyjazdu na forum szaradziarskim. „Rymokletka” pisze (cytuję początek wierszyka):

Rada Klubu będzie rada
Gdy przybędą gości stada
Bo to nie być nie wypada
Gdy PIĘĆ LAT kończy „Ariada”

Uświetni to swoją mową
Giganto – palindromową
Profesor Tadeusz Morawski
Z Politechniki Warszawskiej

Na uroczystość przybyli szaradziści z całego kraju. Joanna Czarzyńska przygotowała szaradziarskie grafiki, Małgorzata Wołc – konkurs anagramowy. Hasło konkursu „Morawski

to as” jako pierwszy odgadł Witold Sawicki. Pamiętam wielką serdeczność spotkanych tu, a nieznanych mi osobiście ludzi. Zostałem obdarowany mnóstwem różnych pamiątek, był w tym także rarytas – *Kalendarz Szaradzisty* z 1975 roku, z ważnym artykułem Marka Penszko (wielkie dzięki dla Witka Sawickiego!). Gdy wieczorem opuszczałem uroczystość, pożegnano mnie wspaniale. Ku mojemu zdumieniu było to trzykrotne „hip hip hura!”.

Witold Sawicki napisał potem wiele udanych palindromów, które umieścił na różnych forach, m.in. na forum, utworzonym z mojej inicjatywy przez portal edukacyjny www.interklasa.pl. Oto dwa wybrane palindromy:

*masz cele, zdążaj – a żądze lecz sam
na wiec owce wołał Iwan*

Na jubileuszu *Ariady* nawiązałem wiele wartościowych kontaktów. Poznałem Barbarę Sudoł (książka *Szaradziarskie fraszki*), której świetne wierszowane szarady często przytaczam na swych wykładach i w książkach. Poniżej przytoczę trzy jej utwory. Rozwiązania fraszek (homonim, anagram, palindrom) są napisane dużymi literami:

Czy luki w PRAWIE, czy brak litery,
że PRAWIE co dzień jakieś afery.

Pozorem misji często OKRYTA
walka o lepsze kąski z KORYTA.

On wyglądał na takiego,
który w życiu nic nie czytał,
ni Petrarki, ni Dantego.
A TYP TEN O SONET PYTA.

Z szaradzistami z *Ariady* spotkałem się wielokrotnie. Dwa razy, mimo odległości, byli oni w moim Muzeum Palindromów, w Nowej Wsi koło Serocka. A w Muzeum jednym z eksponatów jest piękny dyplom, z którego jestem bardzo dumny. Oto 21.11.2008. stałem się Honorowym Członkiem Klubu „Ariada”. Ostatnio w *Rozrywce* (Nr 19 i Nr 21) ukazały się krzyżówki, w których raz rozwiązaniem jest moje imię i nazwisko, a raz, żeby krzyżówkę rozwiązać, trzeba wpisać tytuły moich książek. Wielkie dzięki autorce – Jadwidze Cęcek.

W Sosnowcu poznałem także Andrzeja Pacierpnika, entuzjastę palindromów oraz autora udanych wierszyków. Wierszyki z palindromami tak go wciągnęły, że napisał ich mnóstwo i wydał książkę *Rum i mur*. Chętnie umieszczam jego utwory na stronie internetowej oraz w książkach. Zakończmy te miłe wspomnienia porcją wierszyków (palindromy napisano dużymi literami). Oto dwa utwory Barbary Sudoł, potem fraszka Joanny Czarzyńskiej:

Wzrok kierując w nieba stronę.
do papadii rozmarzonej,
że POPADA – GADA POP,
miast przytulić. Jak to chłop.

Gąsior objął ptasi tron.
Zapanował jeden ton.
KURKA GĘGA, GĘGA KRUK.

Kto nie gęga, ten jest wróg.

Na dziś dieta kapuściana,
A NA JUTRO TORT U JANA.

A teraz wierszyki Andrzeja Pacierpnika:

nalot *NA BAR NIK*,
PAPKIN RABAN wzniósł.
Barman z kasą znikł,
stan napięcia rósł.

Chybocze się ta *ŁAWA*
- *PSOTNIK PAPKIN TO SPAWAŁ.*

Zawirowała ziemską kula,
ALU, HUTNIK PAPKIN TU HULA

IKS W AROMATY? PYTA MORAWSKI,
czy on jest zawsze taki ciekawski?

I jeszcze moje fraszki:

MY Z CINZANO – ONA Z NICZYM.
Powiedz, na co ona liczy?

Popija panna, i pije dama,
A „MARGINESY” ŁYSE NI GRAMA?

Szaradzystom z *Ariady* życzę wielu udanych turniejów, nagród i wszelkiej pomyślności. Stoły
biesiadne niech się uginają, a my, gdy przyjdzie czas, podajmy hasło:

Zagwiżdż i w gaz!

Tadeusz Morawski

O autorze: Tadeusz Morawski, ur.1940. w Sosnowcu (wtedy Klimontów), w 1980. uzyskał tytuł profesora elektroniki (specjalność – teoria pola elektromagnetycznego, technika mikrofalowa). Od 1963 roku pracuje w Instytucie Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej. Tworzy palindromy od 2003 roku. Wygłosił na temat palindromów i innych zabaw słowami ponad sto wykładów oraz napisał kilkanaście książek.